

Wiersz o Dolinie Karpia

Tutaj staw jest, tutaj drugi.
Zero dymu, choćby smugi.
Jednak coś innego jest,
Powie krótko, jest the best.
Pyszny karpik już się smaży,
Jest ciepłutko jak na plaży.
A gdy karpia my już zjemy,
Świetnie po nim się czujemy.
Poprawią się nam humory,
Znikną wszystkie złe zmory.
Tomice, Zator, Radocza,
Dolina Karpia zawsze ochocza.
Do dobrej zabawy i pracy trudnej,
Zabawy świetnej, a pracy żmudnej.
Jednak choćby za granicą lub w innym Polskim regionie.
Ja jestem wciąż w Dolinie Karpia, a myślami wracam do niej.

Małgorzata Tłomak

Zespół Szkolno – Przedszkolny w Tomicach